

GŁOS POMORZA

PISMO CODZIENNE

WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „WIEDZA” • ADRES REDAKCJI: GRUDZIĄDZ, UL. MAŁOGROBŁOWA NR. 2
TELEFONY: ADMINISTRACJA 1215, REDAKCJA 1319, DYREKTOR 1310 • Druk: DRUKARNIA POMORSKIEJ „WIEDZA” NR. 7 W GRUDZIĄDZU

Rok 2

Grudziądz — poniedziałek, dnia 7-go października 1946 r.

Nr. 229

Minister Świątkowski w wyroku norymberskim

W dniu 3 bm. odbyła się w Ministerstwie Sprawiedliwości konferencja prasowa, na której m.in. Sprawiedliwości tow. Henryk Świątkowski, przewodniczący delegacji polskiej, która była obecna przy oglądaniu wyroku w procesie norymberskim, na głównych zbrodniarzach wojennych, w towarzystwie pozostałych członków delegacji polskiej — prokuratorów — tow. Raba i Capriana, podzielił się uwagami swoimi na temat wyroku Międzynarodowego Trybunału Wojennego.

Na wstępie tow. Min. Sprawiedliwości podkreślił wielkie, historyczne znaczenie z punktu widzenia prawa międzynarodowego, skazania kierowników nawy państwowej za zbrodnie publiczne. Szczególnie mocno podkreślił min. Świątkowski te momenty wyroku norymberskiego, które odnoszą się do spraw Polski. I tak kolosalne znaczenie prawne ma dla Polski uznanie np. organizacji SS za zbrodniczą. To ma dla naszych sądów znaczenie podstawowe. Trybunał norymberski stał się jednocześnie przez swój wyrok prawodawcą. Ustalone przez niego normy stają się obowiązujące także dla sądów polskich. Teraz każdy, kto należał do SS, odpowiada za tę przynależność, która potraktowana jest za zbrodniczą. Niezależnie od tego każdy SS-owiec odpowiadać może za przestępstwa natury osobistej. SA nie zostało uznane za organizację o charakterze zbrodniczym, nie mniej jednak każdy członek SA może być pociągnięty do odpowiedzialności za przestępstwa osobiste (np. za udział w „Iapankach”). Odpowiedzialność stosowana wobec organizacji, uznanych za zbrodnicze nie jest, jak by się mogło wydawać, odpowiedzialnością zbiorową, jest natomiast odpowiedzialnością zespołową. Odpowiedzialność zbiorową stosowali Niemcy. Polegała ona na tym, że gdy w miejscowości jakiejś zabito żandarma niemieckiego, odpowiadali wszyscy mieszkańcy tej miejscowości, tylko z tytułu miejsca zamieszkania. Odpowiedzialność zespołowa polega na tym, że w konkretnym wypadku do SS wstępowało dobrowolnie.

Członkowie delegacji polskiej podkreślają, omawiając wspólnie organizację procesu, który był szczytem techniki sądowej i dziennikarskiej, — olbrzymie znaczenie zebrania dla celów procesu całego ton materiału dowodowego o wielkim znaczeniu historycznym, którego by w żadnym innym wypadku nie zdołano zgromadzić.

Wyrok ma jednak swoje ujemne strony. Po pierwsze kilka organizacji (wojskowych i SA) nie uznano za zbrodnicze. Oficjalnie podaje się, że brak było dowodów prawnych dla wydania wyroku skazującego. Ogólnie biorąc, opinia światowa odniosła się krytycznie do tych motywów, rozumiejąc, że mają one charakter polityczny. Nie dadzą się one nigdy oddzielić od natury prawnej. Przedstawiciele trzech mocarstw uchylili się od potępienia tych organizacji, potępił je sędzia radziecki, kierując się nie motywami prawnymi, ale stanem faktycznym — polegającym na tym, że organizacje te całym sercem poparły wielki plan hitlerowski. I wojsko i partia chciały tego samego, różniły ich metody, prowadzące do tego samego celu. Polska podzieliła całkowicie stanowisko sędziego radzieckiego. Charakterystyczne jest stanowisko głównego prokuratora amerykańskiego

Oświadczenie radiowe szefa misji UNRRA w Polsce

Warszawa, 6.10. W dniu wczorajszym gen. Drury, szef misji UNRRA w Polsce, złożył przez radio oświadczenie w języku polskim, w którym omówił program UNRRA dla Polski, obejmujący dostawę na ogólną sumę 474 milio-

nów dolarów am., w okresie od kwietnia ubiegłego roku do końca działalności misji na początku roku przyszłego. Dotychczas dostarczono towarów na sumę 360 milionów dolarów i — o ile nie nastąpią nieprzewidziane przeszkody — ostatecz-

ne dostawy powinny być ukończone na wiosnę.

W dalszym ciągu gen. Drury przypomniał, że z chwilą wykonania powyższego planu, UNRRA zakończy swe prace. Zaproponowano utworzenie innych międzynarodowych instytucji w ramach ONZ, celem zaspokojenia potrzeb wymienionych krajów. Obecnie pracuje się nad zaznajomieniem tych instytucji z potrzebami krajów i nad przyspieszeniem ich organizacji.

Gen. Drury omówił następnie technikę pracy UNRRA w Polsce, zatrzymując się dłużej nad zasadami współpracy misji UNRRA z rządem polskim.

„Dla ludu — przez lud” Hasło polskich prawników demokratów

Warszawa, 6.10. W dniu wczorajszym rozpoczęły się w Warszawie obrady pierwszego walnego zjazdu zrzeszenia prawników demokratów. Zaangażował je wiceprezes zarządu głównego min. Sprawiedliwości Świątkowski, oświadczając między innymi, że polscy prawnicy demokraci utrwalają zręby nowego ustroju Polski ludowej, umacniają ludową pra-

worządność i realizują te wielkie reformy, które planowali dawni wielcy polscy prawnicy, jak Jan Ostroróg, Stanisław Stąszic i inni.

Hasło — „dla ludu przez lud” uważamy za dewizę swej pracy osobistej i zespołowej — kończył zaangażowanie minister.

Po wyborze prezydium zjazdu odczytano szereg referatów.

Prezydent Truman w sprawie Palestyny

Nowy Jork (PAP). Prezydent Truman złożył oświadczenie, w którym domagał się niezwłocznego podjęcia imigracji do Palestyny, nie czekając nawet na ogólne rozwiązanie problemu palestyńskiego. Stany Zjednoczone poczyniły już odpowiednie przygotowania, by udzielić pod tym względem swej pomocy.

Jednocześnie prezydent wyzwa do zliberalizowania ustaw imigracyjnych we wszystkich krajach oraz obiecuje, że zwróci się do Kongresu o pomoc gospodarczą na cele rozwoju Palestyny.

Prezydent wysuwa trzy konkretne zalecenia: 1) Wobec zbliżającej się zimy sprawa dopuszczenia znacznej ilości Żydów do Palestyny nie może czekać do czasu, aż konferencja zbierze się ponownie i zagadnienie palestyńskie zostanie rozwiązane; 2) Ustawy imigracyjne innych państw, nie wyłączając Stanów Zjednoczonych, powinny ulec zliberalizowaniu w celu rozmieszczenia deportowanych; 3) Problem palestyński musi znaleźć rozwiązanie. Prezydent wystąpi do Kongresu o udzielenie Palestynie poważnej pomocy ekonomicznej.

KOMENTARZE DO MOWY TRUMANA

London (PAP). Jak oświadcza korespondent dyplomatyczny Reutera, apel prezydenta Trumana w sprawie Palestyny został opublikowany wbrew wyraźnemu życzeniu premiera brytyjskiego Attlee. Wprawdzie chargé d'affaires USA w Londynie zjawił się u premiera i przedstawił mu kopię oświadczenia Tru-

mana, ale premier Attlee prosił, by oświadczenia tego nie publikowano, zanim nie będzie on mógł przedyskutować tej sprawy z ministrem Bevinem, bawiącym obecnie w Paryżu.

Waszyngton (PAP). Koła międzynarodowe w Waszyngtonie są zdania, że oświadczenie prezydenta Trumana w sprawie Palestyny było głównie przeznaczone na użytek wewnętrzny. Wobec tego, iż za pięć tygodni odbędą się wybory do Kongresu i w obliczu ostrych walk wyborczych w okręgu Nowego Jorku, w którym głosy żydowskie posiadają znaczenie decydujące, nieoczekiwane oświadczenie prezydenta Trumana ma podłoże natury wewnętrzno-politycznej.

ODPOWIEDZ PREMIERA ATTLEE NA OŚWIADCZENIE TRUMANA

London (PAP). Premier brytyjski Attlee skierował pismo na ręce prezydenta Trumana, w którym udzielił odpowiedzi na apel prezydenta Stanów Zjednoczonych w sprawie dopuszczenia natchmiast znacznej imigracji żydowskiej do Palestyny. Attlee zaznaczył także w swym piśmie, że Wielka Brytania nie zmieni swej decyzji w sprawie imigracji żydowskiej do Palestyny, dopóki sprawa ustroju Palestyny nie zostanie rozstrzygnięta. Oznaczało by to, że nowa decyzja nie zapadnie przed ponownym zebraniem się konferencji palestyńskiej, które przewidziane jest na 16 grudnia.

Zagadnienie Cieśnin Czarnomorskich

London. Rzecznik brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że uważa za prawdopodobne, iż pomiędzy Londynem, Waszyngtonem i Ankarą miały miejsce kontakty w sprawie treści ostatniej noty radzieckiej do Turcji na temat kontroli Cieśnin Czarnomorskich. Rząd brytyjski tym razem nie zamierza zwracać się do rządu radzieckiego z notą, ale stanowisko radzieckie jest nadal rozważane w Londynie. Koła międzynarodowe sądzą, że Turcja,

Wielka Brytania i Stany Zjednoczone obstają przy poglądzie, że o losach Cieśnin powinna zdecydować konferencja międzynarodowa, a obrona Cieśnin powinna nadal należeć do Turcji.

W kofie greckim niosą śmierć miotacze min i karabiny masz.

London. Agencja Reutera donosi, że w jednej z gęsto zaludnionych dzielnic Aten rzucono granat ręczny do kina, w którym wyświetlano film na rzecz lewicowej organizacji kobiet. 2 osoby zostały zabite, a 13 odniosło rany. W innej dzielnicy miasta 4 osoby poniosły śmierć, a 2 zostały dotkliwie poranione przy rozładowaniu bomby, skradzionej z brytyjskiego składu broni.

Paryż. Agencja France Presse donosi z Aten, że zwolennicy monarchii, uzbrojeni w miotacze min i karabiny maszynowe, otoczyli miejscowość Garwas w północnej Grecji. Walki trwały całą dobę. W czasie akcji banda spowodowała wstrzymanie prądu elektrycznego i zburzyła most. Poległo około 100 osób.

Hugenberg aresztowany

Bielefeld. (ZAP) — Były przywódca niemieckiej narodowej Partii Ludowej (Nationale Volkspartei) i członek pierwszego gabinetu Hitlera, Alfred Hugenberg, został ubiegłego tygodnia aresztowany przez brytyjskie władze wojskowe. Hugenberg przebywał dotąd na swoim majątku w Westfalii.

Katastrofalny cyklon na Azorach

Paryż. Agencja France Presse donosi z Lizbony, że wskutek katastrofalnego cyklonu, który ubiegłej nocy nawiedził Azory, zginęło w morzu 150 rybaków. Cyklon spustoszył wyspę Pico. (PAP)

go Jacksona, oraz zastępcy głównego oskarżyciela brytyjskiego Johna, którzy bez ukrywania podzielili stanowisko radzieckie.

Polska dlatego przyłącza się do votum separatum Zw. Radzieckiego, gdyż stanowisko radzieckie jest identyczne z naszym. Podzielają je także inne narody słowiańskie, jak Czechosłowacja i Jugosławia.

Wyrok ulega jeszcze zatwierdzeniu przez Międzynarodową Radę Kontrolną (jako odpowiednią władzę przełożoną Sądu Wojskowego). Teoretycznie wyrok nie może być pogorszony dla oskarżonych. Mało jest jednak prawdopodobne, by został złagodzony.

Votum separatum sędziego radzieckiego może mieć duże znaczenie dla opinii

Międzynarodowej Komisji Kontrolnej. Gdy Rada podzieli stanowisko radzieckie, nie zmieni wprawdzie to wyroku, ale normalnie odniesie kolosalne znaczenie.

Omawiając uniewinnienie Schachta, Papena i Fritschego, podkreślił min. Świątkowski fakt indywidualizowania winy poszczególnych zbrodniarzy przez Trybunał. Prawem kontrastu mógł być Fritsche przy Goeringu uniewinniony.

Wkład delegacji polskiej do zgromadzenia dowodów winy przeciw Frankowi, Seys-Inquartowi i SS, która na terenie Polski dokonała przeszło 50 proc. swych zbrodni, był bardzo poważny.

W niedługim czasie społeczeństwo polskie zostanie zapoznane z zasadniczymi tezami protestu radzieckiego.

Wyniki konferencji żywnościowej w Kopenhadze

W związku z zakończeniem Międzynarodowej Konferencji Żywnościowej w Kopenhadze z udziałem przedstawicieli 48 państw, odbyła się w Ministerstwie Apropowizacji i Handlu pod przewodnictwem ob. ministra Sztachelskiego specjalna konferencja dla omówienia wyników konferencji kopenhaskiej. Ob. dyr. Iwaszkiewicz, który jako członek delegacji polskiej brał udział w międzynarodowej konferencji w Kopenhadze, złożył obszernie sprawozdanie z przebiegu i wyników jej obrad.

Konferencja była zwołana przez F. A. O., która jest organem do spraw wyżywienia i rolnictwa Organizacji Narodów Zjednoczonych. Tematem obrad było omówienie krótkofalowego planu pomocy żywnościowej dla krajów deficytowych wobec likwidacji działalności UNRRA, oraz długofalowego planu osiągnięcia równowagi między produkcją i konsumpcją w skali światowej. Jest rzeczą pewną, że rolnictwo może wyżywić cały świat, jeżeli żywność będzie rozprowadzona w dostatecznych ilościach do krajów, potrzebujących i będą utworzone niezbędne rezerwy na pokrycie ewentualnych deficytów, wywołanych nieurodzajem. Do tego jednak potrzeba zmobilizować olbrzymie kapitały, aby umożliwić nabywanie żywności krajom nie posiadającym „mocnej” waluty.

Na konferencji stwierdzono, że wprawdzie w całym szeregu krajów nastąpiła znaczna poprawa sytuacji żywnościowej na skutek pomyślnych zbiorów tego-rocznych, jednak niektóre kraje, a w tej liczbie i Polska będą potrzebowały w przyszłym roku pomocy żywnościowej. Światowa produkcja zbóż wykazuje w tym roku niedobór 8 milionów ton, a zapotrzebowanie na tłuszcz będzie pokryte w 40 do 70 proc. w krajach deficytowych. Zalecone jest więc utrzymanie w mocy istniejących ograniczeń w spożyciu. Przemiał mąki chlebowej nie może przekraczać 85%.

Do wypieku chleba zaleca się stosowanie przynajmniej 5% domieszki innej mąki z kukurydzy, soi itp. Racjonalnie chleba ma być nadal utrzymywane.

Funkcje zlikwidowanego w czerwcu Zjednoczonego Komitetu Żywnościowego „Combined Food Board”, zajmującego się rozdziałem żywności w skali światowej przejęła Nadzwyczajna Rada Żywnościowa, t. zw. „International Emergency Food Council”, w której reprezentowane jest 21 państw eksportujących żywność.

Wykonanie uchwał konferencji w sprawie utworzenia Światowego Urzędu Żywnościowego w Kopenhadze powierzone zostało specjalnemu Komitetowi Przygotowawczemu, który przedstawi gotowy materiał na następną sesję F. A. O.

Plany na rok 1947 będą przedłożone Radzie Ekonomiczno-Społecznej UND do dnia 24 października r. b.

Uwolnieni zbrodniarze nie ujdą bezkarnie

Prokurator Rudenko o wyroku Norymberskim

Praga (SAP). Prokurator radziecki Rudenko, oświadczył w Pradze współpracownikowi gazety socjalistycznej „Svobodne Slovo”, że wszystkie narody, milujące pokój, powinny uważać proces w Norymberdze za sukces.

Według radzieckiego prokuratora następujące punkty procesu w Norymberdze są osiągnięciami pozytywnymi: 1) proces w Norymberdze odsłonił przed całym światem prawdzi-

wie oblicze niemieckiego faszyzmu i jego zbrodni; 2) prokuratorzy wszystkich krajów zgodzili się, by żądać kary śmierci dla wszystkich oskarżonych; 3) proces ma znaczenie historyczne, jako przestroga światowa przeciwko odnowieniu faszyzmu w jakiegokolwiek formie i przeciwko wszystkim odpowiedzialnym za wojnę, którzy teraz wiedzą, że zbrodnie ich będą ukarane.

Gen. Rudenko podkreślił, że fakt, iż nie uznano głównego sztabu niemieckiego i rządu niemieckiego za winnych, nie oznacza, że ich członkowie odzyskują wolność. Przeciwnie, każdy z nich będzie musiał indywidualnie odpowiadać za popełnione zbrodnie.

W strefie angielskiej niechętnie chcą ich widzieć

Norymberga (SAP). Trzech zwolnionych pensjonariuszy więzienia norymberskiego, jeszcze nie opuściło murów Pałacu Sprawiedliwości.

W dobrze poinformowanych kołach służby bezpieczeństwa Trybunału przeważa opinia, że Schacht, von Papen i Fritzsche, nie wyjdą z gmachu Trybunału przed niedzielą. Jako najwcześniejsza, podawana jest data 10 października.

Podkreśla się ze strony amerykańskiej, że dyskusje, jakie obecnie się toczą między Berlinem, Frankfurtami i Waszyngtonem w sprawie formalności, będą martwą literą, jeśli angielska główna kwatery okupacyjna i Londyn nie zezwolią trzem uniewinnionym udać się do strefy brytyjskiej, tak jak o to prosili.

Zony uniewinnionych, z wyjątkiem pani Schacht, powróciły już do strefy brytyjskiej.

Norymberga. W myśl postanowienia Międzysojusznicy Rady Kontroli, zezwolenie na obecność przy straceniu zbrodniarzy wojennych otrzymało 8 dziennikarzy, po 2 z prasy radzieckiej, angielskiej, amerykańskiej i francuskiej.

Artykuły 8 przedstawicieli prasy sojusznicy, napisane po wykonaniu wyroku, będą przetłumaczone, zbiorowo uzgodnione i jednocześnie podane do wykorzystania prasie światowej.

Straszna katastrofa lotnicza

na Nowej Funlandii

Stephensville, (SAP) — Na lotnisku w Stephensville (Nowa Funlandia) wydarzył się wypadek samolotowy, w którym postradalo życie 8 osób załogi i 31 pasażerów, wśród nich 11 kobiet i 6 dzieci.

Samolot wystartował w podróż do Berlina, po sprawdzeniu 4-ch motorów i z pełnym zapasem benzyny. Zaraz po starcie nastąpił wybuch na wysokości 500 metrów. Świadkowie

wypadku zobaczyli błysk, a później słup ognia, który ogarnął samolot. Samolot spadł na pobliskie wzgórze.

Natychmiast wyjechała ekipa ratunkowa z lotniska, lecz dostała się na miejsce wypadku dopiero w 6 godzin po katastrofie, gdyż dostęp do zalesionych i górzystych okolic był bardzo utrudniony.

Świadkiem katastrofy był między innymi kapitan Charles Charroz, pilotujący samolot „Air-France”. Samolot francuski unosił się nad terenem wypadku, zanim pojechał w dalszą drogę. Badania przeprowadzone na miejscu nie wyjaśniły przyczyn katastrofy.

Wykrycie olbrzymich składów broni we Włoszech

Rzym (PAP). Z Mediolanu donoszą, że policja włoska, poszukując broni w wioskach, położonych na stokach Apenin, wykryła olbrzymie składy broni. Pierwsze rewizje dokonane zostały w miasteczku Castel del Rio, położonym na południe od Bolonii, które w czwartek zostało otoczone przez oddział złożony z 2 tysięcy karabinierów. Znalezione granaty ręczne, karabiny, maszynowe i wielkie ilości materiałów wybuchowych, które ukryte były w workach ze słomą w stajniach i oborach. Policja dokonała licznych aresztowań. Poszukiwania trwają nadal. Władze są bowiem przeświadczone, że znalezione arsenał stanowi tylko znikoma część ukrytej w tych okolicach broni. Krążą pogłoski, że potajemna sieć składów broni została zorganizowana przez pewną organizację, której nazwa nie została ujawniona.

Nowy Jork. Prawdopodobnie 39 ludzi poniosło śmierć w wypadku samolotowym, spowodowanym przez zapalenie się samolotopransportowca, który spadł w górach na północny wschód od miasta Stephensville w Nowej Funlandii w czwartek, wcześniej rano.

Samolot leciał z Nowego Jorku do Berlina. Katastrofa zdarzyła się w pięć minut po starcie. Na pokładzie samolotu było 28 pasażerów, prócz załogi samolotu. Akcja ratunkowa została wysłana. (SAP)

Jeńcy niemieccy — zastrajkowali

Rozzuchwalenie, które jest niezrozumiałe

Rzym. Wobec strajku, ogłoszonego przez parę tysięcy niemieckich jeńców wojennych, którzy żądają natychmiastowego powrotu do kraju, rzecznik gen. Lee, komendant wojsk amerykańskich w obszarze Morza Śródziemnego, ogłosił komunikat następującej treści: „Niemcy zostali uprzedzeni, że żadna ich akcja, przeciwstawiająca się porządkowi, ustalonemu przez władze amerykańskie, nie będzie tolerowana. Repatriacja odbywa się według przewidzianego planu, rodzinom jeńców udzielone zostały zapomogi.”

Po takim oświadczeniu Niemcy wrócili do pracy. Przeciwno agitatorom będą przedsięwzięte represje.

Strajkują również oficerowie

marynarki handlowej USA

Nowy Jork, (PAP) — Po raz pierwszy w dziejach amerykańskiej marynarki handlowej zastrajkowali dyplomowani oficerowie marynarki aż do kapitanów, przy czym niektórzy z pośród nich nie są nawet członkami związku zawodowego marynarzy. Zeszli oni z pokładu razem z maszynistami, żądającymi lepszych warunków pracy.

Drugi strajk marynarzy w okresie jednego miesiąca uniemożliwił w porcie nowojorskim 95 statków, w Filadelfii 130, w Nowym Orleanie 60. Strajk cieszy się poparciem niestrakujących związków marynarzy, należących do Amerykańskiej Federacji Pracy i Kongresu Związków Przemysłowych. (CIO) Strajkiem objęte zostały 2 związki, z których jeden „Marine Engineers Beneficial Association” należy do CIO, a drugi — „Masters, Mates and Pilots” do Amerykańskiej Federacji Pracy (AFL). Oba te związki liczą razem 27 tys. członków.

Zbrojny napad na radiostację w Palermo

Rzym (PAP). 200 bandytów uzbrojonych w granaty i karabiny napadło w nocy na radiową stację nadawczą w Palermo. Walka z bandytami trwała trzy godziny. Dopiero nadejście posiłków policji i wojska z wożami pancernymi zmusiło bandytów do ucieczki. Napad ten był przypuszczalnie dziełem znaney „Giuliano”, mającej łączność z separatystami sycylijskimi. Sam przywódca tej bandy Giuliano, cieszy się opieką wielkich obszarników tych okolic, finansujących ruch separatystyczny na Sycylii i wobec tego jest „nieuchwytny”.

MIROSLAW BEZLUDA.

Z powrotną łalą na zachód

Powieść współczesna

62

Ponieważ Józek nie mógł jechać razem z nim do Świdnicy, mając nazajutrz jak zwykle zatrudnienie w biurze, przeto Stefan pożegnał się z nim, zaprosivszy go do siebie na najbliższą niedzielę — i odjechał do domu.

Rozpromieniona jak zwykle Sonia oczekiwała już — z niecierpliwością — na swego mężulka... z kolacją.

Stary Czerwiński, Sonia i Czerwińska obstępili Stefana dopytując się, jak mu się udało przemówienie, który im w krótkości opowiedział o odniesionym sukcesie.

Zanim zasiedli do kolacji, Sonia wręczyła mu list od Tomka, w którym mu tenże donosił, iż we Francji został bardzo gościnnie i serdecznie przyjęty przez rodziców Jeannette'y, no... i że niebawem już wstąpi z nią w związek małżeński. Na razie mieszka u rodziców Jeannette'y i pomaga im w doprowadzeniu do porządku — zniszczonej wojną — winnicy, którą oni posiadają.

Dalej donosił mu też, że po długich staraniach nawiązał wreszcie kontakt ze swoim bratem, który znajduje się w formacji polskiej w Wielkiej Brytanii.

Oczywiście odszukał go tylko dzięki temu, że Jeannette znając język angielski, napisała szereg listów do różnych instytucji angielskich, które uzyskały adres

jego brata przy pomocy radia. Właśnie na przyszły tydzień — co musiało już nastąpić, bo list szedł trzy tygodnie — brat ma przyjechać do niego.

Stefan nie był zadowolony, że Tomek na razie do kraju się nie wybierał, który nie mając tu żadnej rodziny, a odnalazłszy ją tam, w otoczeniu najbliższych Jeannette'y, miał zamiar pozostać we Francji. Za to brat jego, po odwiedzeniu Tomka u Jeannette'y, wraca do Polski, gdyż chce — jako zawodowy — służyć w Wojsku Polskim.

— Ale nie myśl, kochany, że tylko ty list otrzymałeś, gdyż ja też mam list... od Broneczki. Zanim ci go jednak pokaże, powiedz mi zaraz dlaczego ty masz przed swoją Sonią jakieś tajemnice?

— Jakie tajemnice? Co ci strzeliło do głowy? — Jakto? To ty nie wiesz, że Józek z Bronką biorą ślub na Boże Narodzenie?..

— A to dopiero, nie mi o tym nie mów! Wówczas, kiedy z tobą przyjechałem, przypominam sobie, jak on do mnie powiedział: Ej Stefanku, jak widzę, to ty lubisz robić niespodzianki, ale czekaj ja tobie też kiedyś zrobię niespodziankę. Wniośkuje, że on właśnie ze swego ślubu przygotowuje mi ową niespodziankę.

Przy kolacji stary Czerwiński, który od kilku dni cośkolwiek posmutniał, indagowany przez syna o brak humoru, odpowiedział:

— Co tu, synu, dużo mówić. Wziąłeś nas do siebie, żywisz nas, dobrze nam tu jest, przyjemnie, ale widzisz, jak człowiek nie ma tego, czego potrzebuje, to czuje się jak ta roślina, która nie ma wody. Roślina wtedy usycha i chociaż byś ją nie wiem gdzie zanosił i nie wiadomo na jakim miejscu, chociażby naj-

piękniejszym, postawił, to marnieje. Tak samo jest i ze mną. Gdzie się obróce to wszędzie mi brak tego gospodarstwa, pracy koło niego, pracy na roli, bo z piersi matki-chłopki, Polki — umiłowanie do tej polskiej roli wysłałem.

W nocy plotą mi się jakieś androny: to krasula, to gniady, to znowu maciorka z małymi, to doglądam króliki, to znow łapie gołębie, czy drób wszelaki i tak w koło, panie Macieju.

Chciałem nawet już z tobą pomówić, że to nie dla mnie, takie życie jak teraz.

Wstaniez rano obmyjesz się, ogolisz, zjesz śniadanie, potem połazisz i obiad, wreszcie kolacja... i spać, a na drugi dzień to samo. To jest dobre tak na parę dni, ale nie na stałe. Ja tam Stefanku biorę jakieś gospodarstwo. Trzeba znowu pomyśleć i o chudobie. Wezmę sobie na rozplódek dwa świniaki od Elżuny, a jedną krowę sobie przecież u niej zarezerwowałem, no i rozpocznę od nowa.

Zresztą u nas takie gospodarstwo jest konieczne i z innych względów... pięć miesięcy zleci jakby batem trzasał, a Sonieczka też z małym... nie będzie ci tu w murach wciąż siedziała. Będzie mogła sobie zaw sze przyjść do babulki na kwasne mleczko, czy jabłuszka i tak jak tam... znowu do sadu zaglądnąć.

— Nie przypuszczałem, że ojca aż tak bardzo gospodarstwa ciągnie? Mamy tu jeszcze tyle nie obsadzonych gospodarstw — wybierzemy coś.

— Tylko żeby tu tak gdzieś pod twoim bokiem, Stefanku...

— Tak, on cię dokwateruje do jakiegoś Niemca — odezwała się Czerwińska — i będziesz miał taki bal, że ci się gospodarki odechce

Kursy polonizacji dla autochtonów zorganizowane przez Min. Oświaty na Ziemiach Odzyskanych

Warszawa. (SAP) — Na ważnym odcinku podjęło pracę Biuro Ziemi Odzyskanych przy Ministerstwie Oświaty. Chodzi mianowicie o jak najszybsze wyrównanie zaniedbań, jakie wśród ludności polskiej na Ziemiach Zachodnich powstały pod długotrwałym panowaniem niemieckim.

W ciągu lata zorganizowano 3 kursy informacyjne dla pracowników oświatowych na Ziemiach Odzyskanych. Odbyły się one w Sopocie, Wrocławiu i Szklarskiej Porębie z uwzględnieniem zagadnień regionalnych. Każdy z kursów trwał 6 dni i liczył po kilkudziesięciu uczestników. Jeśli chodzi o kurs w Wrocławiu, to prelegentami byli przeważnie profesorowie Uniwersytetu wrocławskiego. Wykłady ich będą ogłoszone w formie zbiorowej monografii

p. t. „Oblicze Ziemi Odzyskanych — Dolny Śląsk”.

W tym samym okresie odbyły się w Rabce i Poznaniu 2 kursy polonizacyjne dla wychowawczyń przedszkoli, obejmujące w swym programie naukę języka polskiego, ze szczególnym uwzględnieniem literatury dziecięcej, naukę o Polsce współczesnej, religię, śpiew, ćwiczenia naukowe oraz gry i zabawy dziecięce, praktykę wychowawczą i zajęcia świetlicowe. Uczestniczki kursu w Rabce pochodziły z Opolszczyzny, podczas gdy Poznań gromadził Warmianki. Kursy trwały do 7 tygodni i brało w nich udział po 50 osób.

Kurs kultury polskiej w Krakowie zgromadził około 30 uczestników, głównie ze Śląska Opolskiego. Program obejmował naukę języka

polskiego, wybrane zagadnienia z literatury polskiej, z historii Polski (wykłady połączone z wycieczkami do Ojcowa, Zakopanego i Morskiego Oka), dziejów wychowania polskiego oraz zajęcia świetlicowe. Te ostatnie prowadzone były pod kątem literackim, ze szczególnym naciskiem na sztukę i poezję słowa. Prelegentami byli najwybitniejsi pedagodzy krakowscy.

Dwutygodniowy kurs metodyki i pracy naukowej w Karpnikach k. Jeleniej Góry miał na celu poza pogłębieniem wiedzy uczestników o Ziemiach Zachodnich — zaznajomienie ich z metodologią badań naukowych, które będą przeprowadzane na terenie Śląska.

Rozkład zajęć przewidywał dwie sekcje: humanistyczną i przyrodniczą, przy czym odbywały się wspólnie. Kurs dał uczestnikom dobrą podstawę do prowadzenia badań w terenie, gromadzenia i ochrony charakterystycznych zbiorów, pieśni, sprzętu, strojów, zwyczajów i obrzędów ludowych.

Poza tym Ministerstwo rozpoczęło organizację kursów polonizacyjnych dla kobiet — autochtonek w ramach oświaty dorosłych. Kursy te mają na celu ułatwienie uczestniczkom opanowania języka polskiego w słowie i piśmie i zapoznanie ich z kulturą narodową. Ponadto uwzględniona jest nauka o dziecku, higiena życia codziennego i elementy z dziedziny wychowania. Trwanie kursów obliczane jest przeciętnie na 100 godzin w ciągu sześciu miesięcy. Kursy takie odbywają się już w Gliwicach, Zabrze i Bytomiu.

Zimowy rozkład jazdy PKP

Z dniem 7. 10. rb. wchodzi w życie zimowy rozkład jazdy na PKP, który przyniesie dużo innowacji i zmian. Wciąż wzrastające życie portowe a w związku z tym natężający się ruch pasażerski, stworzyły uzasadnione potrzeby uwzględnienia przede wszystkim istotnych postulatów świata pracy na wybrzeżu, gdzie każdy niemal robotnik i urzędnik zmuszony jest dojeżdżać do miejsca pracy. Dlatego też najważniejsze zmiany wprowadzone będą na linii Gdańsk-Gdynia-Wejherowo-Lębork, na której prócz przesunięcia godzin odjazdu, uruchomione zostaną również nowe pary pociągów dostosowane do życiowych potrzeb mas pracujących i kształcącej się młodzieży.

W ruchu dalekobieżnym skasowany będzie poc. posp. nr. 405-406 Toruń-Gdynia. Natomiast uruchamia się poc. posp. nr. 401-402 na

linii Warszawa-Toruń-Gdynia. Odjazd Warszawa Gł. 23.20, z Torunia 5.10, Gdynia przyj. 10.30. Powrót z Gdyni 19.35, Toruń odj. 1.30, Warszawa Gł. przyj. 7.26. Ponadto kilka pociągów dalekobieżnych przyspieszonych otrzyma obecnie postoje w Perzchółkach, Piuszczu Gdańskim i Gdańsku Oruni.

Na wszystkich niemieckich liniach D.O.K.P. Gdynia nastąpią drobne odchylenia od dotychczasowego rozkładu jazdy, wypływające z konieczności uzyskania połączeń z pociągami skomunikowanymi na stacjach węzłowych. Ponieważ godzina obowiązywania nowego rozkładu jazdy pokrywa się całkowicie z terminem wprowadzenia czasu zimowego (środkowo-europejskiego), DOKP Gdańsk zwraca uwagę wszystkim zainteresowanym, że pociągi kursować będą według zmienionego czasu od chwili przesunięcia zegarów.

Zjazd Kupiectwa w Kościerzynie

W niedzielę, 29. września 1946 r. odbył się w Kościerzynie Okręgowy Zjazd Kupiectwa rejonu kaszubskiego, w którym wzięło udział kilkuset uczestników z jedenastu miast.

Zjazd odbył się w ramach uroczystości 600-lecia miasta i połączony był z obchodem 25 rocznicy założenia Stowarzyszenia Kupców w Kościerzynie.

Zjazd rozpoczęły uroczystości jubileuszowe Stowarzyszenia Kupców w Kościerzynie. Po uroczystej mszy św. i skromnym przyjęciu uczestników Zjazdu przez miejscowe Zrzeszenie z prezesem Łukowiczem na czele, o godz. 10.45 otwarte zostało posiedzenie jubileuszowe, w czasie którego wręczone zostały Honorowe Odznaki Związku pp. Klemenowi Schuetzowi, Mikołajowi Mokwie, Leonowi Studzińskiemu i Piotrowi Skał, długoletnim zasłużonym członkom kościerskiego Stowarzyszenia.

Prezes Kurzydowski imieniem Zarządu Zrzeszenia Gdynińskiego, a prezes Trojanowski imieniem Zarządu Zrzeszenia Gdańskiego wręczyli Zarządowi kościerskiemu piękne dary pamiątkowe z okazji 25-lecia.

Druga część Zjazdu poświęcona była obradom na aktualne tematy organizacyjne i gospodarcze.

Zjazd zaszczylił swoją obecnością przedstawiciele władz skarbowych i administracyjnych, z starostą powiatowym ob. Pawłowskim na czele, oraz przedstawiciele Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni, co uczestnikom Zjazdu dało tak pożądaną możliwość bezpośredniej wzajemnej wymiany zdań, poglądów i sposobzeń odnośnie aktualnych dla kupiectwa problemów administracyjnych i skarbowych.

Obradom przewodniczył prezes Związku Zrzeszeń Kupieckich Woj. Gdańskiego Tadeusz Marchlewski. W słowie wstępnym p. prezes nasycał historię rozwoju Zrzeszeń Kupieckich i nakreślił główne zadania, stojące przed zorganizowanym kupiectwem.

W dalszym ciągu obrad starosta kościerski p. Pawłowski przedstawił zasady trzyletniego planu odbudowy gospodarczej.

Referaty przedstawiciele biura Związku zaznajomiły zebrane kupiectwo z aktualnymi problemami organizacyjnymi i skarbowymi.

Dyskusja na pow. tematy dała wyłonionej w czasie obrad Komisji wnioskowej materiał do sformułowania szeregu rezolucji o charakterze ogólnym i podatkowo-skarbowym, domagających się m. in. akcji w kierunku zlikwidowania handlu nielegalnego, zapewnienia sektorowi prywatnemu równego star-

tu, nieeliminowania z sieci dystrybucyjnej hurtu prywatnego, udziału czynnika społecznego w formie obywatelskich komisji podatkowych przy wymiarze wszystkich podatków państwowych i samorządowych oraz szeregu innych rezolucji.

Na zakończenie uczestnicy Zjazdu uchwalili przesłać Naczelnej Radzie Zrzeszeń Kupieckich RP na ręce p. prezesa Barczewskiego wyraz uznania za dotychczasowe wysiłki Naczelnej Rady w obronie stanu kupieckiego.

Zjazd Łużycoznawczy w Poznaniu

W dniach 5 i 6 października odbył się w Poznaniu staraniem Wydziału Zagranicznego Zarządu Główn. Polsk. Zw. Zach., Zjazd działaczy naukowych i społecznych. Celem Zjazdu jest wprowadzenie problemu łużyckiego na tory realnej, pozytywnej pracy, zerwanie zaś z dotychczasową propagandą jedynie dziennikarsko-publicystyczną.

W pierwszym dniu Zjazdu wygłoszone zostały wykłady naukowe wybitnych znawców zagadnień łużyckich prof. prof. dr Lehra-Splawińskiego, dr. J. Wdajewicza, dr. St. Gra-

bowskiego i dr. W. Taszyckiego. W drugim dniu Zjazdu referaty wygłosili z ramienia organizatorów Dyrektor Polskiego Związku Zachodniego mgr. Cz. Pilchowski i Kierownik Wydziału Zagranicznego PZZ red. E. Pauksza, poczym nastąpiła dyskusja i uchwalono rezolucję.

Wielki zjazd na Ziemi Lubuskiej

W dniach 5 i 6 października odbył się w Babimście, pow. Wolsztyn, organizowany przez Polski Związek Zachodni, Okręg Poznański, Wielki Zjazd Polaków — autochtonów Ziemi Lubuskiej oraz członków b. Związku Polaków i innych b. organizacji polskich w Niemczech, zamieszkałych obecnie na terenie województwa poznańskiego.

Zjazd pokazy, który jest radosnym świętem szerokich mas autochtonów, zamianfistuje zarazem nierzetwalną łączność Ziemi Lubuskiej z resztą kraju.

Przypomniały mi się czasy młodych moich lat, kiedy i ja bawiłem się w piasku. Tak bardzo się rozczuliłem, że wysiadłem z wozu i zabawiłem się zasypianiem dziur i radołem się następnie, gdy w konsekwencji przejazdu samochodu piasek znów... diabli wzięli, a doły bezcennie wolały o nowy żer.

Ot — dlaczego spóźniłem się z przyjazdem do Grudziądza.

W śp. Polsce przedwzręśniowej każdy kamienicznik był pewnego rodzaju niekoronowanym królem nad mieszkającymi w jego „chałupie” czynszownikami. Czasy te idą wprawdzie powoli w niepamięć, lecz tu i ówdzie dobrze zakonserwowane korzenie wypuszczają łodyżki i... kwitną, choćby na gruzach.

Taki to osobliwego gatunku kwiatek obserwować można przy ul. Groblowej około piętnastki.

Zainstniał spór pomiędzy właścicielem (czy też administratorem — nie wiem!), a lokatorami. Po prostu domownikom nie wolno chodzić na podwórze, a w związku z tym pozbawieni zostali wygodnych warunków trzepania dywanów i tym podobnych „szmat”... upiększających.

Oczywiście lokatorzy znaleźli sposób na rozwiązanie tego zagadnienia. Czyżby okna i balkony nie miały też swego przeznaczenia?

Naturalnie, że mają!

To też codziennie jesteśmy świadkami wielkiego „flagowania”. Z otworów w rodzaju okien i balkonów frontowej ściany syją się na głowy przechodniów wszelkiego rodzaju paskudztwa, przy czym niejedna pluskiewka, pchełka czy tym podobne stworzonko znajduje śmierć na kamienicznym trotuaru. Ludziska wyzywają, tymczasem — wobec groźniejszych cegieł — jest to niewinna zabawka. Wszak trochę śmiecia na głowę, to nie żadna tragedia, a choćby i „wanka”... Dziury w głowie nie spowoduje.

Mieliśmy w Grudziądzu „Dzień Spółdzielczości” i dożynki. Nie małe zasługi w udaniu imprez położyły chóry Echo i św. Cecylii przy Farze, za co czekała ich wcale obiecująca nagroda w postaci wolnego wstępu na zabawę m. in. w Gastronomii. Osobiście nie mogę rozumieć, jak taka św. Cecylia mogła chcieć się bawić w wcale nieświętej Gastronomii. Ale trudno, zaproszenia nie wypadało odrzucić.

Gdy w salach gościnnej Gastronomii zjawił się patrol w ilości siedmiu chó-

W sprawie zapisów na Uniwersytety Ludowe Internatowe w roku szkolnym 1946—47

Z początkiem października br. rozpoczynają się wykłady w następujących Uniwersytetach Ludowych Internatowych na terenie Okręgu Szkołnego Pomorskiego:

- 1) Lęborek, pow. Chełmno
- 2) Wierzbiczany, pow. Inowrocław
- 3) Lubaszcz, powiat Bytów
- 4) Niewieścim powiat Świecie
- 5) Mławiec, powiat Wąbrzeźno
- 6) Morteł, powiat Lubawa.

W późniejszym terminie uruchomione zostaną Uniwersytety Ludowe Internatowe w miejscowościach:

- 1) Dobreńsk-Wichrowice, p. Włocławek
- 2) Kruszy, powiat Nieszawa.

Uniwersytety Ludowe przeznaczone są dla młodzieży wiejskiej, a celem ich jest przygotowanie słuchaczy do życia społecznego, wprowadzenie w czynne życie kulturalne, wprowadzenie w podstawowe zagadnienia naukowe oraz przystosowanie do dalszego kształcenia lub samokształcenia. Na program nauczania składają się: historia powszechna i polski, literatura polska i obca, nauki przyrodnicze z zakresu astronomii, przyrody żywej i martwej anatomii, fizjologii i higieny, zagadnienia kultury ogólnonarodowej i ludowej, podstawowe wiadomości z zakresu socjologii i ekonomii, nauka o Polsce współczesnej, geografia, język polski.

Z dziedziny praktycznej rachunkowość praktyczna, korespondencja handlowa, prywatna i z władzami, spółdzielczość, zagadnienia rolnicze, ogrodnicze i hodowlane, wychowanie dziecka. Ponadto w program wchodzi zajęcia świetlicowe i teatralne oraz te przedmioty, których zażądają słuchacze.

Przyjęty może być każdy, kto ukończył 7 klas szkoły powszechnej lub posiada wiadomości w tym zakresie, oraz wszyscy pracujący społecznie w organizacjach młodzieżowych. Wiek — ukończonych lat 18 — 35. Kurs jest koedukacyjny i trwać będzie od 6 do 8 miesięcy. Słuchacze po ukończeniu kursu mają możliwość dalszego kształcenia się zawodowego.

Nauka jest bezpłatna, utrzymanie w internacie pokrywa częściowo słuchacz. Niezależnie od opłat, wnioski o przyjęcie wraz z własnoręcznie napisanym życiorysem oraz opinią organizacji lub placówki oświatowej należy składać pod adresem Kierownictwa jednego z wyżej wymienionych Uniwersytetów Ludowych Internatowych.

O przyjęciu i dokładnym terminie rozpoczęcia nauki zostaną kandydaci powiadomieni oddzielnymi pismami. W związku z tym kandydaci składający podania o przyjęcie na Uniwersytety Ludowe winni podawać dokładny swój adres.

OSTATNIA NOWOŚĆ „WIEDZY”

DR. ADAM PROCHNIK

„IDEE I LUDZIE”

DONABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH

Nasz jeleton tygodniowy

Wędrowka po Grudziądzu

Stało się. Po prostu spóźniłem się, niby to z wędrowką. Krótka wzmianka kronikarska podała jako tło nieumieszczania względów natury... technicznej. Na ogół znany to wykręt, który zmywa wszelkie grzechy redaktorskie, korektorskie, reczerskie itd., za wyjątkiem... przeskąd natury technicznej.

Jedni przypisują winę Michałowi, drudzy Franciszkowi, inni znów posądzają mnie o... fizyczne przemęczenie.

Tymczasem — to wszystko lipa. Bezpośrednim winowajcą jest odbyty wyjazd w powiat. Faktycznie!

Sprawa przedstawia się mniej więcej w ten sposób. Jadąc szlakiem kołowym w stronę Gardei, ogromnie zaciekawiony zostałem naprawiając jeźdźni. Tak, tak — i to się robi w powiecie grudziądzkim.

Strasznie ciekawe zajęcia. W doły i dziury sypie się piasek i żwir, który po przejeździe samochodu niby łukowata fontanna sypie się — jeżeli wóz jest otwarty — pasażerom w oczy, lub też rozpryskuje się po szosie. Długotrwałość takiej naprawy obliczyć można na kilka godzin.

rystek, przyjęto je z wszelkimi honorami i głębokimi ukłonami. Lecz gdy krótko po tym „wzylila” się — przepraszam za gminne wyrażenie — cała granda, tego było stanowczo za dużo nawet „gościnnym” gospodarzom.

Z pewnością nie użyto brzydkiego wraza: won stąd! O nie, o to nie posądzam ani kelnera, ani dyrektora. Po prostu zwyczajnie wyproszone gości. Nawet orkiestra zajęła nieprzychylnie stanowisko wobec „intruzów” i... nie zagrała im ani marsza powitalnego ani do tańca.

Śpiewać i tańczyć na dożynkach? Owszem, czemużby nie? Lecz bawić się i tańczyć w Gastronomii? To nie dla was, chórzyści, choć serdecznie współczuję!

W rozmowach z meżami grudziądzkimi aktualnym jest temat trzepaczek. Gdziekolwiek w zainteresowanej branży pracuje mężczyzna, trzepaczek nie prowadzi się, to też społeczna liga grudziądzkich kobiet też sponuje sklepu celem uruchomienia hurtowej i detalicznej sprzedaży tego domowego sprzętu. Natomiast w szeregu sklepach z krótkimi towarami pojawiły się duże partie długich pasków do spodni, ostatnio bardzo poszukiwane i nabywane przez „młodych” małżonków, jako to, że szelki wyszły już z mody.

Siew.



— Czas zimowy. Od dziś 7 bm. obowiązuje czas zimowy. O g. 3 nad ranem należy przesunąć wskazówki zegara o jedną godzinę wstecz. Kto tego nie uczynił, niech to skutecznie natychmiast.

— Smalec — jajko w proszku. W myśl komunikatu Wydziału Apr. i Handlu Nr. 210. W dniach od 7—11 października br. będą wydawane we wszystkich sklepach spółdzielczych nast. towary na karty wrześniowe:

— Smalec dla kat. I na kupon 31 po 500 g. dla kat. II na kupon 30 po 250 g. i dla kat. III na kupon 30 po 250 g.

— Jajko w proszku na karty D kupon 10 po 100 g.

Cena za 1 kg smalcu 10.— zł. Towar nie odebrany w oznaczonym terminie, przepada.

— Komunikat Wydziału Aprowizacji i Handlu Nr. 211, o rozdziale mleka świeżego. Pożądany od dnia 7 października 1946 r. sklepy mleczno-nabiałowe wydawać będą mleko świeże na październikowe karty M i D, wydane przez Zarząd Miejski oraz M i D kolejowe (MK) jak następuje:

— na miejskie karty D od 0—6 lat na kupon 1—5 po 2 ltr. mleka na każdy kupon, na kolejowe karty D od 0—6 lat kupon 1—20 po 1/2 ltr. mleka. Na karty „M” miejskie i kolejowe na kupon 1—10 1/2 ltr. mleka.

Ponieważ w miesiącu październiku mleko świeże wydaje się dzieciom do lat 8, przeto poszczególne punkty rozdzielcze zobowiązane są ostemplować na odwrocie karty mlecznej przy równoczesnym ostemplowaniu dokumentu urodzenia tych dzieci, które urodziły się po 1. 10. 1940 roku i tylko na te karty z m-cą października wydawać mleko świeże.

Starsze dzieci (od 6—12 lat) zaopatrzone będą w mleko zastępcze, t.j. skondensowane i w proszku wg. norm. Cena za 1 litr mleka świeżego 2.— zł.

— Apel Komitetu Odbudowy Fary do przedsiębiorstw m. Grudziądza. Za ca. 5—6 dni Kości. Farny w Grudziądzu otrzyma 12 wagonów cegieł klasztornych, specjalnych. Nie dysponując żadnym środkiem lokomocji Komitet Odbudowy Fary zwraca się tą drogą z gorącym apelem do P. T. przedsiębiorstw naszego grodu o łask. stawienie nam w dniu nadejścia wagonów 1ch środków lokomocji oraz robotników.

Prosimy o pełne zrozumienie powyższej kwestii, gdyż naprawdę nie chcemy narażać się na ewtl. koszty postoju wagonów.

W celu rozpoczęcia prac wstępnych murarskich potrzeba wywieźć z nad portu ca. 60 m² piasku i w celu realizacji powyższego prosimy również o pomoc w formie stawienia nam do dyspozycji środków lokomocji.

Mamy nadzieję, że nasz dzisiejszy apel nie zostanie bez echa i wierzymy, że nie będzie przedsięwzięcia wzgl. firmy w Grudziądzu, która by nam nie udzieliła pomocy w tak ważnej kwestii.

Środki lokomocji wzgl. wozy zgłaszać prosimy w Kancelarii Parafialnej Kości. Farnego w Grudziądzu względnie bezpośrednio u ks. Prob. Kalinowskiego.

— Statki pasażerskie na Wiśle kursować będą tylko do 10. października 1946 roku — PZP Grudziądz.

— Włamanie. W nocy z dnia 3 na 4 bm. nieznanymi sprawcami dokonano włamania do mieszkania ob. Koszykowskiego, zamieszkałego przy ulicy Szewskiej, skąd zabrano szkodę garderobę i skórę.

Dochożenia prowadzi MO.

NA KOŚCIÓŁ W TARPNE

Wezwani przez ob. Makowską, ob. Turnowieccy składają na kościół w Tarpnie 100.— zł i wzywają do dalszego kucia fańcucha ob. Domerackich z Lisnowa Zamek i ob. Ostrowskich z Rogóżna Zamek.

Z TARGU

W ubiegłą sobotę notowano następujące ceny za artykuły żywnościowe:

Nabiał: masło zł 410—420, jajka (szt.) 13—14 zł, śmietana litr 100.— zł.

Drób: gęsi zł 450—550, kaczki zł 250—270, kurczątka 140—170 zł.

Owoc: (za kg) jabłka zł 40—60, gruszki zł 50—70.

Jarzyny: kapusta biała zł 6, kapusta czerwona zł 8—10, kapusta włoska 6, ził cebula. zł 35, ogórki zł 4.

Grzyby: prawdziwe: zł 20, rydze zł 15, kozłaki, kurki zł 10.

Wojewoda Pomorski przybywa do Grudziądza

Wojewoda Pomorski ob. Wojciech Wojewoda, długoletni więzień polityczny i członek Rady Naczelnej Związku b. Więźniów Politycznych zawiadomił preza tuł. Koła, że z całą gotowością przybędzie do Grudziądza na uroczysto-

ści „Dnia Więźnia Politycznego”, które odbędą się w dniu 27 bm.

Odpowiedzialność karna jako wyraz walki z przestępstwem

Komisja Popularyzacji Prawa przy Sądzie Okręgowym w Grudziądzu, w realizacji swych zadań, mających na celu szerzenie poczucia prawności i znajomości przepisów prawnych w najszerzych sferach społeczeństwa, urządza w dniu 8 października 1946 r. o godz. 18 w sali

OU TUR w Grudziądzu, ulica Wybickiego 38/40, odczyt pod tytułem „Odpowiedzialność karna jako wyraz walki z przestępstwem”, który wygłosi wiceprokurator S. O. ob. Stanisław Mędraś. Wstęp bezpłatny.

Spółdzielczość w Grudziądzu i w powiecie

Na gruzach zniszczonego miasta i w powiecie odradza się życie gospodarcze. W pierwszym szeregu kroczą tutaj spółdzielnie.

Najwięcej posiadamy spółdzielni spożywców, a mianowicie 3 spółdzielnie miejskie w Grudziądzu, Łasinie i Radzynie, które razem posiadają 22 sklepy i jedną piekarnię. Spółdzielni spożywców wiejskich mamy na terenie powiatu 16 z 16 sklepami. Na terenie miasta znajdują się jeszcze spółdzielnie spożywców zamknięte w fabrykach, w instytucjach itd., w liczbie 12.

Rolniczo-handlowe spółdzielnie znajdują się w Grudziądzu, Łasinie i Radzynie. Spółdzielni księgarsko-papierniczych mamy w Grudziądzu 2 i to: „Wiedza” oraz „Ogniw”.

Spółdzielnie gminne Samopomocy Chłopskiej znajdują się w Świerkocinie, Świeżcu Wieś, Grucle, Rogóżnie i w Piaskach.

Mleczarskie spółdzielnie znajdują się w Grudziądzu, Łasinie, Radzynie, Grucle i w Świeciu wsi.

Przetwórcze spółdzielnie w Grudziądzu mamy dwie i to: „Nasze Ziolo” oraz Handlowo-Przetwórczą Spółdzielnię Samopomocy Chłopskiej.

W Grudziądzu i w Łasinie zorganizowano spółdzielnie budowlane, które coraz bardziej się rozwijają.

Przedstawicielką spółdzielni usługowej jest Grudziądzka Spółdzielnia Auto-Transportu.

W Łasinie i w Radzynie zorganizowano dawniejsze Banki Ludowe.

Jako ostatnią spółdzielnię należy wymienić Okręgową Spółdzielnię Ogrodniczą.

Liczba członków w tych wszystkich spółdzielniach do dnia 1 września br. przekroczy-

ła cyfrę 4000 osób. Przeprowadzona jednak w wrześniu ostatnia akcja werbunkowa członków powiększyła tę liczbę co najmniej o 50 proc. Przeciętny obrót wszystkich spółdzielni przekracza miesięcznie 50.000.000 zł.

ZE SPORTU

Hokej na lodzie ruszy także w Grudziądzu

Przed tygodniem reaktywowany został Zarząd Pom. OZHL w Toruniu, który skupi w bieżącym sezonie zimowym wszystkie drużyny hokejowe Pomorza.

Wracając do czasów przedwojennych przypominamy sobie, że do Pom. OZHL należał „Pomorzanin” Toruń, „Sokół I” Grudziądz oraz „Polonia Bydgoszcz. Walka o prymat w hokeju toczyła się nieomal wyłącznie między „oPmorzaninem” a grudziądzkim „Sokołem”. Drużyna miejscowa zdobyła w 1936 roku zaszczytny tytuł mistrza Pomorza w składzie Karkau II, który zmarł 1940 roku wskutek odniesionych ran w wojnie z Niemcami w 1939 r., Falkowski, Kaczmarek, bracia Czerwiński, Londkowski, Krajewski, Lewandowski i Kucharski.

Utworzenie Sekcji Hokejowej poruszone na zebraniu Sekcji WF Miejskiej Rady WF, przy czym prezes GKSu Dzierżęcki zapewnił



OTWARCIE WYKŁADÓW

TOW. UNIwersytetu Robotniczego odbędzie się w sali Gimnazjum im. Króla Jana Sobieskiego, w dniu 9 bm. o godz. 18-ej.

Pierwszy odczyt na temat „Cele i Zadania TUR” wygłosi mecenas Jazłowski.

W dniu tym nastąpi również otwarcie kursu techniczno-kreślarskiego.

WYKŁAD W OM. TURze

Zawładamy wszystkich członków OM „TUR”, iż we wtorek t.j. dnia 8. bm. o godz. 18-tej, w sali OM „TUR” przy ul. Wybickiego 38-40 wygłoszony zostanie referat przez przedstawiela sądu grodzkiego p.t. „Odpowiedzialność karna jako wyraz walki z przestępstwem”

Ze względu na bardzo pouczający referat zachęcamy do jak najliczniejszego wzięcia udziału w danym referacie, także i przez nie-członków za minimalną opłatą. Zarząd.

W SPRAWIE PRZEBYWAJĄCYCH NA TERENIE ZSRR

Towarzysze, których członkowie rodzin przebywają jeszcze na terenie ZSRR winni zgłosić się w sekretariacie PPS, celem wypełnienia wniosku o przyspieszenie repatriacji.

ZARZĄDOM KLUBÓW SPORTOWYCH POD UWAGĘ!

Niejednokrotnie zwracał się Komitet Odbudowy Boiska z apelem do Zarządów grudziądzkich klubów sportowych o współpracę przy odbudowie parkanu na boisku miejskim. Niestety za wyjątkiem trzech klubów, a szczerze mówiąc ostatnio dwóch, słowa Komitetu trafiały w próżnię.

Z rozpoczęciem prac na boisku znalazły się także liczne kolumny robocze, wysłane przez miejscowe organizacje sportowe, ale zapisał ich już po dwóch tygodniach poważnie zmalał. W dużej mierze przyczyniła się nie-

zebranych że oddział taki zorganizowany zostanie przy GKSie.

Zebrane organizacyjne odbędzie się przypuszczalnie w najbliższym czasie, które pozwoli równocześnie kierownictwo Sekcji.

Przyuczamy, że znani hokeiści na Pomorzu jak Kucharski, który był najlepszym strzelcem w ataku, oraz dwaj „muruwani” obrońcy Falkowski i Kaczmarek nie odmówią swej czynnej współpracy nad wyszkoleniem nowego narybku.

Najtrudniej przedstawiać się będzie nabyć ekwipunku, chyba że Związek poczyni w tym kierunku odpowiednie kroki i wskaże źródło zakupu.

Doskonały sprzęt hokejowy „Sokoła” jak pancerz skórzany, szerokie nagolenniki bramkarskie (skórzane), rękawice, swetry, pończochy, spodnie oraz inne przybory zostały przez Niemców zagrabione.

pewna pogoda, ale obecnie słońeczko pięknie przygrzewa i zachęca prostru do pracy. Apelujemy w końcowej fazie odbudowy parkanu do poszczególnych Zarządów, ażeby wznowili swą pracę na boisku miejskim i tym samym przyczynili się do zmniejszenia wydatków.

Równocześnie podajemy nowy rozkład zajęć: Poniedziałek GKS, wtorek WISŁA, środa TUR, czwartek RUCH, piątek ZRYW i HKS, sobota M.I. KS. Godzinę rozpoczęcia prac wyznaczą kluby we własnym zakresie, możliwie jednak od godz. 17-ej.

OBWIESZCZENIE

Miejski preliminarz budżetowy na rok gospodarczy 1946 (od 1. 4. do 31. 12. 1946 r.) jest wyłożony na przeciąg jednego tygodnia w Ratuszu, pokój nr. 315, w godzinach urzędowych od 9-ej do 13-ej, celem przegladania i wnoszenia ewtl. zarzutów i spostrzeżeń przez zainteresowanych.

Grudziądz, dnia 7. października 1946 r.
Prezydent Miasta
(—) Franciszek Mówliński

OBWIESZCZENIE

Wszyscy żołnierze zdemobilizowani z terenu RKU Grudziądz, a posiadający rosyjskie ordery i medale bojowe, winni się zgłosić osobiście do Wydziału Personalnego Dowództwa Okręgu Wojskowego Nr. III w Poznaniu.

Należy ze sobą zabrać orderskie dokumenty (książeczki orderskie, legitymacje i tymczasowe zaświadczenia) jak również odpowiednie ordery i medale, celem przedstawienia tychże do wymiany na ordery oraz dokumenty nowego wzoru.

W tym celu wszyscy ci, którzy są w posiadaniu wyżej podanych orderów, medali i dokumentów orderowych zgłaszają się uprzednio w dniu 16 października 1946 r. o godzinie 10-ej w Rejonowej Komendzie Uzupełnień w Grudziądzu, ulica Kwiatowa Nr. 16.

Rejonowy Komendant Uzupełnień
Grochalak, kapitan

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie stałe, na nazwisko Grajkowska Małgorzata, ul. Toruńska 23. (674)

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną, wystawioną w Prabutach, na nazwisko Narolski Stanisław, Prabuty.

NA RZUCONĄ na mnie obelgę przez ob. Józefa Kruszonę w „Ziemi Pomorskiej” z dnia 3. X. 46. Nr. 268 w artykule pod tyt. „Grudziądz walczy cierpliwie”, skierowałem sprawę do Prokuratora w Bydgoszczy. **Wojciech Grelewicz**

PIEC Herzfelda, stałopalny, mniejszy, kupię lub zamienię za większy. Stencel, Grudziądz, Rynek 20. (675)

WIEKSZĄ ilość buraków pastewnych oddam. Wiadomości: Orłowski, Pańska 10. (678)

ZAGINAŁ pies, biały szpicel. Oddać za wynagrodzeniem ul. Mickiewicza 38 II ptr. (679)

ZAGINAŁ w dniu 4 bm. młody pies, biały w czarne łaty, znak rozpoznawczy: długa blizna na lewym boku. Proszę o zwrot za zwrotem kosztów utrzymania. A. Laskowski, baseny pływackie. (677)

KASIERKĘ z znajomością księzkowości, poszukuje zaraz Spółdz. Spozyw. Prac Leśnych, Sienkiewicza 16. (276)

OLEJARNIA kupuje i zamienia na olej, rzepak, siemie, mak, gorczycę. Br. Wilkowski, Grudziądz, Kwiatowa 21. (261)

KASIERKĘ samodzielna, z znajomością księzkowości, poszukuje zaraz, Spółdz. Spozyw. Prac Leśnych, Sienkiewicza 16. (278)

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację Ubezp. Społecznej nr 7.179.569, na nazwisko Mania Artur, Ogrodowa 7. (676)

„Kamienie na Szaniec”

Aleksandra Kamińskiego
(Juliusz Górecki)

to opowieść o bohaterstwie „szarych szeregów”, walczących z najeżdżcą niemieckim w ramach Armii Krajowej

Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA”

Redaguje Kolegum — Sekretariat czynny od godz. 9—16-tej. — Redaktor, nac. przyjmuje od godz. 11—12.

CENY OGŁOSZEN: Drobne za wyraz 8 zł., dla poszukujących pracy i rodzin. 3 zł. Tłusty druk 100% drożej. Zwykłe za tekstem 12 zł. za 1 mm jednolamowy, w tekście 20 zł. za 1 mm jednolamowy. Nekrologi 8 zł. za 1 mm jednol. Komunikaty organizacyj. zawodowych i społ. (w tekście) 2 zł. za wyraz. Za terminowe ogłoszenie nie przyjmuje się odpowiedzialności. Abonament miesięczny 50 zł.

Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca. — Artykuły nadesłane, a nie zamów. nie będą honorowane